

Stojanowska, Wanda / Kosek, Mirosław

Prawo i obowiązek rodziców do wychowania dziecka w świetle "Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego"

Studia Płockie 41, 219-226

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Wanda Stojanowska, ks. Mirosław Kosek

PRAWO I OBOWIĄZEK RODZICÓW DO WYCHOWANIA DZIECKA W ŚWIETLE KODEKSU RODZINNEGO I OPIEKUŃCZEGO

I. Uwagi wprowadzające

Wychowania dziecka należy niewątpliwie do fundamentalnych praw rodziców i stanowi zarazem podstawowy ich obowiązek¹. Znajduje on umocowanie w aktach prawnych najwyższej rangi, np. w Konstytucji RP (szczególnie art. 53, 48, 70) oraz w Konwencji o prawach dziecka (por. np. art. 5, 9 i 18). Podstawowym aktem prawnym rangi ustawowej, w którym omawiana problematyka została unormowana jest Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Wychowanie dziecka postrzegane jest przez ustawodawcę rodzinnego jako integralny element władzy rodzicielskiej.

Celem niniejszego artykułu nie jest szczegółowa analiza wszystkich przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńskiego w przedmiocie władzy rodzicielskiej, ale ukazanie ostatnich zmian, jakie dokonały się w tej materii, dotyczących również obowiązku wychowania dziecka. Skoncentrowano się na przepisie art. 95 KRO, zasadniczym – jak się wydaje – w zakresie omawianej problematyki. Ukazane zostaną najpierw zmiany wprowadzone w treści tego przepisu (nowelą z dnia 6 listopada 2008 r.), następnie dokonana zostanie jego wykładnia, z uwzględnieniem tematu Konferencji.

II. Relacje między rodzicami i dziećmi w noweli do KRO z 6 listopada 2008 r.

Przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńskiego nie zawierają ustawowej definicji władzy rodzicielskiej. W doktrynie zgodnie przyjmuje się, że pod pojęciem tym należy rozumieć ogół praw i obowiązków rodziców przysługujących im wobec ich

¹ Niniejszy tekst jest rozszerzoną wersją referatu wygłoszonego podczas Konferencji na temat „Edukacja seksualna – ale jaka?“, która odbyła się w Warszawie w dniu 27 października 2012 r.

małoletnich dzieci, w celu należytego sprawowanie pieczy nad osobą dziecka i jego majątkiem, wychowania go oraz przygotowania do pracy odpowiednio do jego uzdolnień². Takie rozumienie władzy rodzicielskiej jest wynikiem wykładni przepisów kodeksowych normujących tę problematykę, szczególnie art. 95, 96 i 98 KRO.

Przepis art. 95 KRO jest – jak już wspomniano – podstawowym przepisem w przedmiocie treści władzy rodzicielskiej i obowiązków z niej wynikających. Nowela do Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z dnia 6 listopada 2008 roku wprowadziła w treści wspomnianego przepisu istotne zmiany. Wynikają one – jak wskazano w uzasadnieniu projektu noweli – „z konieczności dostosowania unormowań kodeksowych dotyczących stosunków między rodzicami i dziećmi do zmienionego społecznego i prawnego kontekstu stosowania tych przepisów.”³ Dostosowanie to oparte zostało – jak wynika z lektury dalszej części uzasadnienia – na idei racjonalnego partnerstwa rodziców i dzieci, towarzyszącego władzy rodzicielskiej⁴. Wyrazem tej idei są zmiany wprowadzone przez nowelę do § 1, 2 i 4 wspomnianego przepisu (zmiany wprowadzone wspomnianą nowelą zostały poniżej wytłuszczone).

Treść przepisu art. 95 K.r.o. po nowelizacji z 6 listopada 2008 r.

§ 1. Władza rodzicielska obejmuje w szczególności obowiązek i prawo rodziców do wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz do wychowania dziecka, z **poszanowaniem jego godności i praw.**

§ 2. Dziecko pozostające pod władzą rodzicielską winno rodzicom posłuszeństwo, a w **sprawach, w których może samodzielnie podejmować decyzje i składać oświadczenia woli, powinno wysłuchać opinii i zaleceń rodziców formułowanych dla jego dobra.**

§ 3. Władza rodzicielska powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny.

§ 4. **Rodzice przed powzięciem decyzji w ważniejszych sprawach dotyczących osoby lub majątku dziecka powinni je wysłuchać, jeżeli rozwój umysłowy, stan zdrowia i stopień dojrzałości dziecka na to pozwala, oraz uwzględnić w miarę możliwości jego rozsądne życzenia.**

Warto w tym miejscu poświęcić nieco uwagi samej idei partnerstwa, tym bardziej, że wprowadzone w noweli na jej podstawie zamiany mają walor nie tylko perswazyjny i wychowawczy, ale normatywny. W uzasadnieniu do projektu noweli podkreślono, że chociaż nakazy zawarte m. in. w art. 95 KRO „nie nadają się do bezpośredniego egzekwowania, to ocena ich przestrzegania może wpływać na ocenę wykonywania praw we wzajemnych stosunkach rodziców i dzieci,

² Por. np. B. Dobrzański, w: Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz, praca zbiorowa pod red. B. Dobrzańskiego i J. Ignatowicza, Warszawa 1975, s. 658.

³ Por. Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 888).

⁴ Tamże, s. 10.

a nakaz poszanowania godności dziecka będzie stanowił jedno z wyodrębnionych kryteriów oceny prawidłowości wykonywania władzy rodzicielskiej⁵.

Idea partnerstwa w relacjach rodzice – dzieci pojawiła się – jak się zwykle podkreśla – wraz ze zmianami w modelu rodziny i relacji rodzinnych. Proces ten opisywany bywa jako przejście od tzw. rodziny tradycyjnej do rodziny nowoczesnej i ponowoczesnej⁶. Proces ten cechuje pewna ambiwalentność. Dostrzec w nim można z jednej strony – jak podkreśla R. Doniec – większe upodmiotowienie relacji rodzinnych i ich stopniowe demokratyzowanie, z drugiej jednak strony, relacje te nacechowane są także większym egoizmem, rozluźnieniem, a nawet pewnym chaosem wzajemnych więzi. Podkreśla się również, że w rodzinie tradycyjnej zasadniczy nacisk kładziono w wychowaniu na posłuszeństwo rodzicom, podporządkowanie się dziecka władzy rodzicielskiej, przysługującej rodzicom, oraz rygorystyczne przestrzeganie norm społeczno-kulturowych (szczególnie moralnych i religijnych), co w mniejszym stopniu cechuje tzw. rodziny nowoczesne. Zmiany społeczne spowodowane uprzemysłowieniem, urbanizacją, rozdziałem miejsca pracy i domu doprowadziły do ukształtowania się nowego modelu rodziny i relacji rodzinnych. Wychowanie nabrało zdecydowanie bardziej podmiotowego charakteru. Pojawiły się w nim metody dające dziecku więcej swobody i możliwości samorealizacji. Pojawiła się także „atmosfera sprzyjająca partnerstwu”⁷. Proces ten uległ dalszemu pogłębieniu w modelu tzw. rodziny ponowoczesnej. W Polsce model ten pojawił się – na co zwraca się uwagę – w okresie transformacji ustrojowej państwa. Relacje rodzinne cechuje w tym modelu – zdaniem R. Doniec – dalszy wzrost autonomii i wolności jednostki, wypieranie tradycyjnych wartości oraz rosnąca heterogeniczność form życia rodzinnego.⁸

Pod pojęciem partnerstwa rozumie się współcześnie „rodzaj stosunków między jednostkami lub grupami polegający na wspólnocie celów i działań, oparty na zasadach równości, lojalności, wzajemnej odpowiedzialności i pomocy”⁹. Już samo to określenie wskazuje na pewne istotne ograniczenia w stosowaniu tego pojęcia w celu opisu relacji rodzic – dziecko. Partnerski sposób traktowania dziecka przez rodzica (i odwrotnie) nie może oznaczać zrównania tych osób w funkcjach, prawach i obowiązkach. Innymi słowy, partnerstwo członów rodziny (rodziców i dzieci) nie może oznaczać współdziałania równych sobie pod każdym względem partnerów. Zwraca się również uwagę na fakt, że ta nierówność podmiotów i niewłaściwe rozumienie partnerstwa może prowadzić niekiedy do bardzo negatywnych następstw, np. przrzucanie problemów dorosłych na dzieci, gdy dziecko uczestniczy wraz z dorosłymi we wszystkich problemach rodziny i wspólnych decyzjach.¹⁰

⁵ Tamże.

⁶ Por. np. R. Doniec, *Relacje rodzinne a wyznaczniki partnerstwa w modelach i kulturze wychowawczej rodziny*. w: *Partnerstwo w rodzinie. Istota i uwarunkowania relacji między rodzicami i dziećmi*, pod red. J. Truskolaskiej, Lublin 2009, s. 153 i n.

⁷ Tamże, s. 154.

⁸ Tamże.

⁹ Por. W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 1998, s. 283.

¹⁰ Por. A. Regulska, *Etyczno-pedagogiczny wymiar relacji partnerskich w rodzinie*, w: *Partnerstwo w rodzinie*, op. cit., s. 135 i n.

Partnerstwo jako idea wychowawca ma swoich zwolenników i przeciwników. Krytycy słusznie podkreślają, że partnerstwo rodzica z dzieckiem rozumiane jako podstawowa i stała cecha i rys relacji rodzinnych jest „raczej błędem wychowawczym niż stanem pożądanym.”¹¹ Relacje rodzinne powinny cechować się bardziej komplementarnością niż partnerstwem. Na pytanie czy partnerstwo w relacji rodzic – dziecko jest pułapką dla rodzicielstwa, wielu krytyków odpowiada twierdząco – jeśli jest ono wszechobecne, staje się usprawiedliwieniem niedojrzałości i wycofywania się z ról rodzicielskich. Postuluje się tzw. „sytuacyjne partnerstwo”, zależne od wieku dziecka, które dotyczy raczej jednostkowych aktów, czynności, sytuacji, zabawy, rozmowy, pracy. itp.¹²

Wydaje się, że termin „racjonalne partnerstwo”, powołany w Uzasadnieniu noweli jako podstawa zmian dokonanych w relacjach między rodzicami i dziećmi należałoby interpretować w kategoriach ograniczonego (nie pełnego), sytuacyjnego partnerstwa. Tylko takie partnerstwo można by uznać w omawianej materii za racjonalne.

Po uwagach dotyczących podstawy dokonanych zmian – idei racjonalnego partnerstwa – wypada przejść do ich opisu i analizy. Wykonywanie władzy rodzicielskiej – zgodnie z nowym brzmieniem § 1 omawianego przepisu – powinno być realizowane przez rodziców z poszanowaniem godności dziecka i jego praw. Zmiana ta nawiązuje do licznych aktów prawa międzynarodowego (np. Konwencji o prawach dziecka), w których podkreśla się konieczność uwzględniania praw dziecka oraz przyrodzonej godności, jako źródła tych praw. Wprowadzona zmiana – jak się podkreśla w niektórych komentarzach – „stanowi kolejny krok na drodze uwzględniania dziecka jako trzeciego obok ojca i matki podmiotu rodzinnej sytuacji prawnej, którego dobra osobiste i prawa wymagają rozbudowanej, instytucjonalnej ochrony”.¹³ Chociaż celem artykułu nie jest polemika z poglądami wyrażanymi w doktrynie, nie sposób jednak w tym miejscu nie sformułować kilku krytycznych uwag dotyczących cytowanego wyżej poglądu. Trudno ocenić, co autor ma na myśli mówiąc o „rozbudowanej, instytucjonalnej ochronie” dóbr osobistych i praw dziecka. Kontekst tej wypowiedzi wskazuje, że chodzi o ochronę sprawowaną przez podmiot zewnętrzny w stosunku do rodziców. Wydaje się, że dotychczasowe przepisy zawarte w KRO dotyczące ingerencji sądu opiekuńczego we władzę rodzicielską rodziców stanowią wystarczające zabezpieczenie i ochronę dobra dziecka. Sąd może (a nawet powinien) ingerować we władzę rodzicielską – zgodnie z art. 109 KRO – już w sytuacji zagrożenia dobra dziecka, nie tylko jego naruszenia. Wydaje się, że sformułowanie, „z poszanowaniem jego godności i praw” ma postać bardziej tzw. normy programowej, wskazującej na pewien sposób wykonywania władzy rodzicielskiej. Wykonywanie władzy rodzicielskiej z naruszeniem tej normy, szczególnie, gdy przybierze postać nadużycia władzy, będzie uzasadnić ingerencję sądu, aż po pozbawienie rodziców władzy rodziciel-

¹¹ Por. D. Opozda, *Rodzicielstwo w pułapce partnerstwa (?): zmiany w rozwoju jako predyktor jakości relacji rodzic – dziecko*, w: *Partnerstwo w rodzinie*, op. cit., s. 172.

¹² Tamże, s. 178.

¹³ Por. T. Sokołowski, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, pod red. T. Sokołowskiego i H. Doleckiego, s. 569.

skiej, ale podstawą takiej decyzji sądu nie może być wskazany przepis art. 95 § 1 KRO, ale przepis art. 111 KRO.

Nowela nakłada na rodziców obowiązek wysłuchania dziecka, przed powzięciem decyzji w ważniejszych sprawach go dotyczących, „jeżeli rozwój umysłowy, stan zdrowia i stopień dojrzałości dziecka na to pozwala.” Rodzice powinni również uwzględnić, w miarę możliwości, rozsądne życzenia dziecka (§ 4 omawianego przepisu). Brzmienie tego przepisu nawiązuje do art. 72 ust. 3 Konstytucji RP oraz do art. 12 Konwencji o prawach dziecka. Obowiązek wynikający z przepisu art. 95 § 4 ograniczony został do „ważniejszych spraw dotyczących osoby lub majątku dziecka”. W literaturze jako przykłady „ważniejszych spraw dotyczących dziecka” wymienia się np. wybór szkoły, wyjazd dziecka za granicę.¹⁴

Paragraf 2 omawianego przepisu zobowiązuje dziecko do posłuszeństwa rodzicom. Idea racjonalnego partnerstwa zobowiązuje w tym przypadku dziecko do wysłuchania (i tylko wysłuchania) opinii i zaleceń rodziców formułowanych dla jego dobra, w sprawach, w których może samodzielnie podejmować decyzje i składać oświadczenia woli. Do tego typu spraw należą między innymi: nawiązanie stosunku pracy (art. 191 kp), rozporządzanie swoim zarobkiem (art. 21 kc), zawieranie umów w drobnych bieżących sprawach życia codziennego (art. 20 kc). Ustawodawca nie określa w KRO konsekwencji naruszenia przez dziecko obowiązku posłuszeństwa, nie określa również środków, jakimi rodzice mogą się posłużyć w celu jego wyegzekwowania. Nie ulega natomiast wątpliwości, że wprowadzony do Kodeksu art. 96¹ – zakaz stosowania kar cielesnych wobec dzieci – będzie powodował niemożność stosowania przez rodzica tego typu kar za naruszenie obowiązku posłuszeństwa.

Wyrażenie mówiące, że dziecko pozostające pod władzą rodzicielską rodziców „w sprawach, w których może samodzielnie podejmować decyzje i składać oświadczenie woli powinno wysłuchać opinii i zaleceń rodziców...” wydaje się *de facto* osłabiać obowiązek posłuszeństwa. Sformułowanie to w odbiorze dziecka może oznaczać, że – w zakresie ujętym w tym paragrafie – nie jest ono w pełni zobowiązane do posłuszeństwa rodzicom. Przyjęcie takiego rozwiązania może prowadzić w skrajnych przypadkach do konfliktów między rodzicami i dziećmi na tle stopnia posłuszeństwa. Ogólność samego sformułowania w praktyce będzie powodować, że obszar w którym dziecko winno rodzicom posłuszeństwo będzie przez nie nieustannie ograniczany, na korzyść zachowań, co do których rodzice mogą wyrazić – używając terminologii projektu – jedynie „opinię lub sformułować zalecenia”. Idea racjonalnego partnerstwa rodziców i dzieci towarzyszącego władzy rodzicielskiej jest interesująca z teoretycznego punktu widzenia. W praktyce wychowawczej stwarza wiele problemów. Biorąc pod uwagę kontekst społeczny – liczne trudności wychowawcze, zwłaszcza w gimnazjach, wzrastający stopień demoralizacji dzieci i młodzieży – należy czynić wszystko, by wspierać rodziców w ich obowiązkach wychowawczych, nie zaś wprowadzać zmiany, które mogą faktycznie osłabiać oddziaływanie wychowawcze rodziców. W związku z powyższym, należy podtrzymać pogląd wyrażony w opinii sporządzonej dla Sej-

¹⁴ Por. J. Ignatowicz, w: Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz, pod red. K. Pietrzykowskiego, wyd. II, Warszawa 2010, s. 869.

mu w odniesieniu od omawianej tu kwestii: „obowiązek posłuszeństwa dzieci wobec rodziców, wynikający z obowiązującego artykułu 95 § 2 KRO, należało pozostawić bez zmian. Właściwy kształt władzy rodzicielskiej w zakresie wychowania w sposób wystarczający zapewnia proponowane w projekcie dodanie do art. 95 cytowanego wcześniej paragrafu 4, który zobowiązuje rodziców do wysłuchania dziecka i uwzględnianie – w miarę możliwości – jego rozsądnych życzeń.”¹⁵

III. Wykładnia przepisu art. 95 KRO

Zgodnie z komentowanym przepisem art. 95 KRO wychowanie dziecka jest, jak już wspomniano, integralnym elementem władzy rodzicielskiej. Ustawodawca jednak nie definiuje pojęcia wychowania. Należy zatem wnioskować, że gdy posługuje się terminem „wychowanie”, ma na myśli potoczne znaczenie tego słowa, nie zaś jakąś szczególną koncepcję wychowania. Używa zatem tego terminu w sensie szerokim, na określenie wszelkich oddziaływań na człowieka, współtworzących jego osobowość indywidualną. Z uwagi na fakt, że termin ten dotyczy w omawianym przepisie KRO relacji rodzic – dziecko, należałoby pojęcie to odnosić do zamierzonych oddziaływań rodziców na dziecko (jego sferę emocjonalno-wolitywną), w celu wypracowania określonej postawy.¹⁶ Obejmuje ono, jak wynika z treści § 1 art. 96 KRO, sferę fizyczną i duchową (trudno zresztą by mogło być inaczej, wychowanie to całościowy proces), a zmierza do ukształtowania dojrzałej, zintegrowanej osobowości, wyrobienia w dziecku szacunku dla zasad moralnych, zasad współżycia międzyludzkiego, odpowiedzialności, sumiennosci, szacunku dla człowieka i innych powszechnie akceptowanych wartości. W doktrynie spotkać można próby uszczegółowienia wspomnianego ustawowego terminu przez wskazania najistotniejszych obszarów oddziaływań rodzicielskich.¹⁷ Wymienia się w tym kontekście: kształtowanie postaw emocjonalnych, formowanie światopoglądu oraz systemu wartości, rozwijanie predyspozycji intelektualnych oraz umiejętności praktycznych, zaznajamianie dziecka z treścią prawa i zasad współżycia (społecznego).

Kierowanie dzieckiem – drugi termin, jakim posługuje się ustawodawca we wspomnianym art. 96 KRO – „stanowi w istocie rzeczy środek należytego jego wychowania.”¹⁸ Obejmuje ono między innymi regulowanie jego trybu życia, swoisty nadzór rodzicielski nad obecnością dziecka w środowisku, relacjami jakie nawiązuje, zainteresowaniami, jakie rozwija.¹⁹

Z treści art. 95 i 96 KRO jednoznacznie wynika, że prawo rodziców do wychowania obejmuje każdy z istotnych obszarów tego procesu. Jego celem jest wszechstronny rozwój dziecka. Nie ulega również wątpliwości, że rodzice są

¹⁵ Por. M. Kosek, *Opinia dotycząca rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, s. 9.

¹⁶ Szczegółowiej na ten temat por. np. M. Nowak, *Teorie i koncepcje wychowania*, Warszawa 2008, s. 189 i n.

¹⁷ Szerzej na ten temat por. T. Sokołowski, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, pod red. H. Doleckiego i T. Sokołowskiego, Warszawa 2010, s. 573.

¹⁸ Por. J. Ignatowicz, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy z komentarzem*, op. cit., s. 478.

¹⁹ Por. także T. Sokołowski, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, op. cit., s. 573.

za ten proces odpowiedzialni. Przysługuje im również prawo do pomocy państwa w realizacji tego obowiązku, która powinna być realizowana w formie wspierania (wzmacniania) wychowawczej funkcji rodziny. Jej prymat w tym zakresie nie może podlegać dyskusji. Niestety, niekiedy sam ustawodawca wydaje się w sposób nieuzasadniony ingerować w sferę praw i uprawnień rodziców, np. w postaci regulacji, dotyczących delikatnej sfery przekonań religijnych i ocen moralnych.²⁰ Tak należałoby zakwalifikować np. projekt ustawy o świadomym rodzicielstwie (złożony do łaski marszałkowskiej przez Ruch Palikota – obecnie Twój Ruch – w dniu 16 stycznia 2012 r.).²¹ Zgodnie z art. 6 ww. projektu: „Wprowadza się do programów nauczania szkolnego przedmiot „wiedza o seksualności człowieka” w wymiarze nie mniej niż jedną godzinę lekcyjną tygodniowo.” Zgodnie z ust. 3. tegoż artykułu, „Treści programowe przedmiotu, o którym mowa w ust. 1, obejmują informacje na temat seksualności człowieka i praw reprodukcyjnych, ochrony przed przemocą seksualną, a także metod i środków zapobiegania ciąży, sposobów zabezpieczania się przed chorobami przenoszonymi drogą płciową, w tym HIV/ AIDS, oraz kształtowania wolnych od przemocy, partnerskich relacji w związkach i równości płci w społeczeństwie.” Trudno nie dostrzec w treści cytowanego przepisu ingerencji w sferę przekonań moralnych wielu rodziców, co rodzi skutek w postaci realnego napięcia, jaki wywołałoby uchwalenie tego projektu ustawy (w obszarze zasad i wartości) między modelem wychowania rodzinnego i szkolnego.

Obecnie obowiązujące rozporządzenie Ministra Edukacji stanowi, że realizacja treści programowych zajęć (chodzi o przedmiot przygotowanie do życia w rodzinie) powinna stanowić spójną całość z pozostałymi działaniami wychowawczymi szkoły, a w szczególności:

- 1) wspierać wychowawczą rolę rodziny,
- 2) promować integralne ujęcie ludzkiej seksualności,
- 3) kształtować postawy prorodzinne, prozdrowotne i prospołeczne.”

Tylko w takich ramach realizacja treści programowych wskazanego przedmiotu jest akceptowalna i nie stanowi zagrożenia, ani tym bardziej naruszenia, przysługującego rodzicom prawa wychowania dziecka zgodnie z własnymi przekonaniami.

IV. Uwagi końcowe

W literaturze przedmiotu dominuje pogląd, że nowela z 6 listopada 2008 roku jest jedną z najistotniejszych nowelizacji Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego od czasu jego uchwalenia (i to w materii tak istotnej i delikatnej, jaką stanowią relacje między rodzicami i dziećmi). Pozytywnie została przyjęta zasadnicza teza o konieczności nowelizacji przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w określonym w noweli zakresie oraz zasadniczy sposób jej ujęcia, podkreślający pewną autonomię prawa rodzinnego w ramach systemu prawa. Takie podejście – z jednoczesnym i zdecydowanym podkreśleniem dezaprobaty

²⁰ Pomijam kwestię ingerencji w prawa rodziców organów stosujących (np. sądu opiekuńczego, organów pomocy społecznej), gdyż jest to zagadnienie odrębne.

²¹ Druk nr 562.

dla mechanicznego kopiowania obcych wzorców prawnych oraz apriorycznego ich narzucania jako rzekomo bardziej nowoczesnych oraz koniecznością należytego uwzględniania wartości rodzinnych, przyjętych i akceptowanych w polskim społeczeństwie – należy co do zasady ocenić pozytywnie, mimo że pewne szczegółowe zmiany wprowadzone omawianą nowelą (np. art. 95§ 2 KRO) mogą budzić wątpliwości lub wprost sprzeciw.

W kontekście omawianych zagadnień, warto również zwrócić uwagę na szerszy problem, jakim jest jakość polskiej legislacji oraz tendencja do regulowania ustawowego najbardziej delikatnych i wrażliwych obszarów życia indywidualnego i społecznego. Prawo rodzinne należy do tych obszarów prawa, które należy szczególnie chronić przed nieodpowiedzialnymi propozycjami ustawowymi, będącymi zazwyczaj pochodną skrajnych poglądów określonych ugrupowań politycznych.²² Ich skutkiem jest destrukcja rodziny, a tym samym w pewnym sensie całego społeczeństwa. Równie niebezpieczne byłoby ograniczanie wpływu rodziców na wychowanie dziecka lub próby narzucania modelu wychowawczego, konkurencyjnego w zakresie treści wobec wychowania rodzicielskiego. Byłoby to równie destrukcyjne społecznie, a z prawnego punktu widzenia musiałyby wiązać się z ograniczeniem odpowiedzialności rodziców za dziecko²³. Wypada wyrazić nadzieję, że zmiany przepisów polskiego prawa rodzinnego nie będą ewoluowały w takim kierunku. Jakakolwiek jednak byłaby przyszłość nie ulega wątpliwości, że czasy obecne wymagają od rodziców nieustannej troski o jakość relacji z dzieckiem oraz większego niż dotąd zaangażowania we wszelkie sprawy dotyczące dziecka.

Sommario

L'articolo presenta nuovi disposizioni del diritto polacco nell'ambito della "potestà" dei genitori. Con la Novela del 2008 i relazioni legali tra i genitori e i bambini è stati mutati. Il nuovo profilo della potestà dei genitori (art. 95 KRO) non esclude la presenza di un'area, naturalmente limitata, l'autonomia dell minore.

²² Szczególnie niebezpieczne są propozycje składane przez jedno z ugrupowań politycznych mających swych przedstawicieli w Sejmie RP, dotyczące np. problemu równości płci, związków partnerskich czy też liberalizacji Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w zakresie przepisów rozwodowych.

²³ Szerzej na ten temat por. J. Słyk, *Odpowiedzialność cywilna rodziców za szkodę wyrządzoną przez ich dziecko*, Warszawa 2011.